

Robert Vannoy, Podstawy proroctw biblijnych, Wykład 16
Apologetyczna wartość proroctwa, Wprowadzenie do Abdiasza

X. Apologetyczna wartość proroctwa

W zeszłym tygodniu dałem ci cyfrę rzymską X. Mam nadzieję, że mogłeś to przejrzeć, ponieważ moim zamiarem, rozdając to, było zaoszczędzenie czasu na przeglądanie. Pozwól, że przejdę przez to, a jeśli masz pytania, być może będziemy mogli omówić to dalej. Ale nie zamierzam czytać całej tej ulotki, ale podkreślę kilka rzeczy.

A. Czy proroctwa biblijne mają wartość apologetyczną?

A. brzmi: „Czy proroctwa biblijne mają wartość apologetyczną? Rozważania wstępne”. Z historycznego punktu widzenia jest wielu ludzi, którzy uważają, że proroctwa predykcyjne mają wartość apologetyczną, a zatem jest to narzędzie apologetyczne, które można skutecznie wykorzystać do argumentowania za prawdziwością Biblii i istnieniem Boga, który przemawia przez Pismo. Ponieważ możesz spojrzeć na proroctwa dane przed wiekami i zobaczyć ich wypełnienie w znacznie późniejszych czasach, a to zapewnia dobre narzędzie apologetyczne do argumentowania za prawdziwością Pisma Świętego i istnieniem Boga.

1. Olchy: mała wartość

Tak więc moje pierwsze stwierdzenie jest takie, że istnieje dobry powód, aby odpowiedzieć twierdząco na to pytanie. Czy istnieje wartość przepaszająca? Myślę, że jest. Ale są wśród nas ewangelicy, którzy odpowiedzieliby przecząco. Teraz, kiedy wychodzi się poza świat ewangeliczny, jest wielu krytycznych uczonych, którzy twierdzą, że nie ma żadnej wartości. Dla ilustracji używam holenderskiego uczonego GC Aaldersa, profesora Starego Testamentu na Uniwersytecie w Amsterdamie, gdzie wykonywałem swoją pracę. Tom, który

napisał, możecie zobaczyć poniżej, w drugim akapicie, nosi tytuł *Falszywy prorok w Izraelu*. Omawia w tej książce tę kwestię o wartości apologetycznej. Zauważa pewne pozytywne czynniki, takie jak wykorzystanie spełniania się proroctw w pozytywny sposób, a te pozytywne czynniki są ponumerowane od 1 do 5 na stronie 1 konspektu. Nie będę ich wszystkich przeglądać, ale przejdź do strony 2. Aalders ma poważne obiekcje co do odwoływania się do wypełniania się proroctw jako kryterium wykazania prawdziwości Pisma Świętego. Jego zdaniem, patrząc na te zarzuty, zarzuty pokazują, że apologetyczna wartość argumentu nie jest tak wielka, jak można by początkowo sądzić. Poniżej znajduje się lista jego zastrzeżeń. Jest ich trzech.

A. Spory dotyczące realizacji

Pierwszy z nich to „Spory dotyczące realizacji”. Cytuje na przykład Abrahama Keunena w swojej książce *The Prophets and Prophecy in Israel* i podaje listę niespełnionych proroctw. Mówi, że Keunen odwrócił argument apologetyczny i opierając się na niespełnionych proroctwach, argumentował przeciwko spełnionym proroctwom.

B. Spory dotyczące randek i czynników subiektywnych

Po drugie, „Spory o datowanie i czynniki subiektywne w ocenie związków między proroctwem a jego wypełnieniem”. Innymi słowy, wdajesz się w spory z Danielem i drugą częścią Izajasza. Czy Daniel jest datowany na czas, za który się podaje, czy też jest to jakaś anonimowa osoba pisząca około 165 rpn, kiedy na scenie pojawił się już Antioch Epifanes?

Cytuje niejakiego Davidsona, który mówi, że jeśli argument o spełnieniu się naprawdę ma wartość dowodową, musi spełniać następujące warunki: „Po pierwsze, znane *ogłoszenie* musi nastąpić przed wydarzeniem. Po drugie, musi nastąpić jego *wyraźne i namacalne spełnienie*. Wreszcie *charakter samego zdarzenia*, jeśli w momencie jego przewidywania było ono *odległe* od ludzkiego

wzroku i nie mogło być przewidziane żadnym przypuszczalnym *wysiłkiem rozumu* ani *wydedukowane* na podstawie zasad *kalkulacji* wywodzących się z *prawdopodobieństwa* lub *doświadczenia*”. W tym oświadczeniu wszystkie te słowa pisane kursywą są tym, co Aalders nazwałby subiektywnymi osądami. Rzeczy takie jak znane ogłoszenie, natura zdarzenia nie mogły być przewidziane *wysiłkiem rozumu*, nie mogły być zobaczone ani wytworzone przez dedukcję. Następnie Aalders mówi, że w odniesieniu do tych subiektywnych sądów wartościujących jasne jest, że ludzie będą się różnić w swoich wnioskach, tak że nigdy nie można znaleźć naprawdę przekonującej prawdy. Ale potem widzisz, co robi, odwraca to i mówi, że odwrotność jest również prawdziwa, więc nie można przedstawić żadnego przekonującego dowodu przeciwko boskiemu pochodzeniu proroctwa przez jej niespełnienie, jak próbuje Keunen. Innymi słowy, cały biznes może upaść, ponieważ jest zdeterminowany subiektywnie. Więc to jest jego drugi zarzut.

C. Język symboliczny unieważnia wartość apologetyczną

Trzeci to „język symboliczny unieważnia wartość apologetyczną”. Od razu mogę powiedzieć, że Aalders jest amillennialistą. Jest skłonny przyjąć starotestamentowe proroctwa dotyczące królestwa dotyczące Chrystusa w sensie duchowym lub symbolicznym i zastosować je do kościoła. Kilka linijek niżej w tym akapicie pod symboliczną i apologetyczną wartością mówi, że stwarza to szczególną trudność w odwoływaniu się do proroctwa i wypełnienia jako narzędzia apologetycznego. Aalders argumentuje, że dosłowne podejście ludzi takich jak Keith nie oddaje sprawiedliwości symbolicznej naturze wielu proroctw. Aalders uważa, że proroctwa często mówią o Jerozolimie, Syjonie i świątyni, aby wskazać duchową rzeczywistość nowego przymierza.

Weźmy fragment Izajasza 2: „Wszyscy przyjdą na górę Pańską, będzie wysoka i wyniosła”. To jest nadejście Kościoła! Asyria i Babilon symbolizują grzeszne i destrukcyjne kierunki. Nie mówi o szeregu Babilonów, ale o wrogach

królestwa Bożego w sensie duchowym. Dodaje, że nie widzi, jak, zauważ to, „ten, kto przyjmuje bardziej dosłowną metodę interpretacji, taką jak Keith, może uwolnić się od błędu chiliasta”.

Czy wiesz, na czym polega błąd chiliasta? Chiliast to tyśiąc! Jest to premillennialna eschatologia, w której bierzesz te proroctwa, które mówią o przyszłym tysiącletnim panowaniu Chrystusa tutaj na ziemi, w którym miecze zostaną przekute na lemieszce. Więc widzisz, co on mówi, że jeśli robisz interpretację, biorąc to dosłownie, zostaniesz premillennialistą. To nie do pomyślenia dla kogoś takiego jak Aalders. Mówi, że gdyby proroctwa dotyczące Babilonu wypełniły się dosłownie w szczegółach, nie można zaproponować innego sposobu wypełnienia się proroctw dotyczących Jerozolimy i Izraela. Należałoby się więc spodziewać szczegółowego dosłownego wypełnienia się tych proroctw. Jest zatem jasne, według Aaldersa, że odwoływanie się do dosłownego wypełnienia się proroctw wikła apologetykę w wielką trudność.

Ale i tutaj jest cała zaleta, jeśli ktoś porzuci dosłowną metodę interpretacji na rzecz duchowego spełnienia, traci swoją broń. Dlaczego? Duchowe spełnienie jest trudne do wyjaśnienia tym, którzy sprzeciwiają się wierze chrześcijańskiej. Innymi słowy, jeśli zamierzasz używać proroctwa i spełnienia jako narzędzia apologetycznego i interpretować to symbolicznie, odcina to siłę argumentu apologetycznego.

D. Obserwacja: amillennialiści — apologetyka z założeniami, premillennialiści — dowody

Pamiętam, że czytałem to kilka lat temu i coś mi olśniło, ale nigdy wcześniej tego nie składałem. Myślę, że to prawda, a mianowicie: jeśli przyjrzesz się ewangelicznym interpretatorom, przekonasz się, że interpretatorzy amillennialistyczni są zwykle presupozycjonistami w apologetyce. Amillennialiści mają tendencję do interpretowania bardziej symbolicznie i w przenośni i zwykle nie używają proroctw i spełnienia jako dowodów na prawdziwość Biblii. Podczas

gdy premilenialści, którzy mają tendencję do interpretowania bardziej dosłownie, na ogół nie są presupozycjonistami w apologetyce. Zwykle są to dowody i jest to jeden z dowodów prawdziwości Pisma Świętego. Więc możesz nie myśleć, że istnieje jakikolwiek związek między systemami apologetycznymi a systemami eschatologicznymi, ale myślę, że jest dość ścisły, kiedy naprawdę to odzwierciedlisz. Ogólnie rzecz biorąc, ci, którzy są amillenialistami, będą również apologetykami presupozycjonalnymi, a ci, którzy są premilenialistami, będą generalnie ewidencjonalistami w apologetyce. Jestem pewien, że są wyjątki, ale ogólnie z pewnością pasuje to do Aaldersa i on to podkreśla.

mi. Wniosek Aaldersa

Zwróć uwagę na to następane stwierdzenie. Aalders konkluduje następnie, że to nie wypełnienie proroctwa przynosi przekonanie o boskiej prawdzie Pisma Świętego, ale odwrotnie - przekonanie o boskiej prawdzie Pisma Świętego prowadzi do wiary w wypełnienie się proroctwa. I oczywiście znowu pogląd eschatologiczny jest dość ścisły z poglądem apologetycznym. Twierdzi, że pewność objawionej prawdy Boga nie opiera się na żadnych zewnętrznych dowodach, ale raczej na sobie. Bóg nie zmusza ludzi do wiary. Jest także Jego wolą, aby wypełnienie się proroctwa nie było ponad wszelką wątpliwość jako coś niepodważalnego, ale raczej dawało tylko taką pewność, że wierzący może znaleźć w nim oparcie dla swojej wiary. Innymi słowy, ktoś, kto uwierzył i uwierzył, a potem patrzy na proroctwa, może znaleźć wsparcie dla swojej wiary, ale ktoś, kto nie uwierzył, może teraz spojrzeć i znaleźć w nich niewielką lub żadną wartość.

Mówi, że dla tego, kto uznaje Biblię za słowo Boże, wypełnienie się proroctw jest jasne jak słońce i dlatego może służyć utwierdzeniu jego wiary. To z pewnością uzasadnione. Moje ulubione pytanie brzmi: czy dla niewierzącego też jest jakaś rola, aby doprowadzić go do otwartości, do słuchania Biblii? Mówi więc, że wypełnienie proroctwa nie jest bezwartościowe w sensie drugorzędym,

ale dla tego, kto nie wierzy w Pismo Święte, nie przemawia to tak wyraźnie, że jest zmuszony dostrzec boskie pochodzenie Pisma Świętego.

Aalders mówi zatem, że sprowadza się to do tego, co nazywa zasadą wewnętrzną, która leży u podstaw jego stanowiska — ktoś wierzy, że Pismo Święte jest słowem Bożym, lub nie wierzy, że Pismo Święte jest słowem Bożym. Ta wiara jest owocem działania Ducha Świętego. Ostatecznej podstawy pewności prawdy chrześcijańskiej należy szukać w świadectwie Ducha Świętego.

Jego wniosek jest więc taki, że apologetyka lepiej nie angażować się w poszukiwanie obiektywnych dowodów na prawdziwość Pisma Świętego, ale raczej wycofać się do tego subiektywnego punktu widzenia, a następnie wykazać, że światopogląd niechrześcijański, wbrew argumentom przeciwko przeciwnie, również nie może usprawiedliwić się żadnymi dowodami i ma swój własny punkt wyjścia w tym, co subiektywne, tak samo jak stanowisko chrześcijańskie. Oto sedno jego poglądu na temat „apologetycznej wartości prorocत्व”. Jego zdaniem albo wierzysz w Biblię i Pismo Święte, albo nie! Niezależnie od tego, czy wierzysz, czy nie, Biblia jest słowem Bożym, jest dziełem Ducha Świętego! To jest subiektywne. Ale potem odwracasz to i mówisz tym, którzy nie są wierzącymi, że ich stanowisko jest również subiektywne. Teraz myślę, że w ten sposób napotykasz różnicę między podejściem do apologetyki opartym na założeniach i dowodach, co jest kolejnym obszernym tematem.

4. Komentarz Machena Mam tam akapit JG Machena z publikacji „Chrześcijaństwo i kultura”. Szczegóły znajdziesz w swojej bibliografii. Zauważyłeś podkreślone stwierdzenie na dole strony z Machen. Mówi: „Byłoby wielkim błędem zakładać, że wszyscy ludzie są równie dobrze przygotowani do przyjęcia ewangelii. Prawdą jest, że decydującą kwestią jest wtedy odradzająca moc Boga”. To działanie Ducha Świętego prowadzi ludzi do poznania Chrystusa. Mówi: „To może przewyciężyć wszelki brak przygotowania, a jego brak sprawia, że nawet najlepsze przygotowanie jest bezużyteczne”. A oto podkreślone

stwierdzenie: „Ale w gruncie rzeczy Bóg zwykle używa tej mocy w związku z pewnymi wcześniejszymi warunkami ludzkiego umysłu i naszym zadaniem powinno być tworzenie tak dalece, jak to możliwe, z pomocą Boga, te sprzyjające warunki do przyjęcia Ewangelii... Nie mam na myśli tego, że usunięcie intelektualnych obiekcji uczyni człowieka chrześcijaninem. Nie, nawrócenie nigdy nie odbywało się po prostu za pomocą argumentów. Konieczna jest również przemiana serca. A to może być dokonane tylko przez natychmiastowe użycie mocy Bożej”.

Zwróćmy jednak uwagę na następne stwierdzenie: „Ale ponieważ praca intelektualna jest niewystarczająca, nie wynika z tego, jak się często zakłada, że jest niepotrzebna. Bóg może, to prawda, przewyciężyć wszelkie intelektualne przeszkody przez natychmiastowe użycie swojej odradzającej mocy. Czasem on to robi. Ale robi to bardzo rzadko. Zwykle wywiera On Swoją moc w związku z pewnymi stanami ludzkiego umysłu”. Umysł przygląda się i ocenia wszelkie twierdzenia o prawdziwości Biblii i prawdziwości Ewangelii. „Zwykle nie wprowadza do Królestwa, całkowicie bez przygotowania, tych, których umysły i fantazje są całkowicie zdominowane przez idee, które logicznie uniemożliwiają przyjęcie ewangelii”.

Francis Schaeffer często mówił o ludziach jako o preewangelistach i ma na myśli zajmowanie się pytaniami, próby odpowiedzi na obiekcje dotyczące słuchania Pisma Świętego lub przesłania Ewangelii. Myślę, że właśnie o tym mówi Machen.

Następnie wymieniłem inny esej Machena, który znajduje się na stronach 32-33 twoich cytatów. W tej dyskusji mówi to samo. Przyjrzyjmy się kilku z tych akapitów. Machen mówi: „Człowiek słyszy prawdziwego kaznodzieję ewangelii. Kaznodzieja przemawia na podstawie księgi, która leży otwarta na ambonie. Gdy słowa tej księgi są wyjaśniane, człowiek, który słucha, odkrywa, że sekrety jego serca zostają ujawnione. To tak jakby płaszcz został zdjęty. Człowiek nagle widzi siebie tak, jak widzi go Bóg. Nagle zaczyna dostrzegać, że jest grzesznikiem pod

sprawiedliwym gniewem i przekleństwem Boga. Następnie z tej samej dziwnej księgi pochodzi inna część suwerennej władzy. Kaznodzieja, wyjaśniając księgę, wydaje się być ambasadorem króla, posłańcem Boga żywego. Człowiek, który słyszy, nie potrzebuje dalszych rozważań, dalszych argumentów. Duch Święty otworzył drzwi jego serca. „Ta księga to słowo Boga żywego” — mówi; „Bóg mnie znalazł, usłyszałem jego głos, jestem Jego na zawsze.”

Następnie Machen komentuje: „Tak, czasami w ten sposób, a nie przez wyszukane argumenty, człowiek przekonuje się, że Biblia jest słowem Bożym”. Ale potem zauważysz, że powtarza to, co powiedział w innym cytacie: „Jednak to oznacza, że spór jest niepotrzebny... Mogę być przekonany z całej duszy, że Biblia jest słowem Bożym; ale jeśli mój sąsiad przytoczy rozważania, aby wykazać, że jest naprawdę pełen błędów, nie mogę być wobec tych rozważań obojętny. Rzeczywiście mogę mu powiedzieć: „Twoje rozważania są błędne, a ponieważ są błędne, mogę z czystym sumieniem trzymać się swoich przekonań”. Albo mogę mu powiedzieć: „To, co mówisz, jest samo w sobie prawdą, ale nie ma znaczenia w kwestii, czy Biblia jest słowem Bożym”. Ale nie widzę, jak mógłbym mu powiedzieć: „Twoje rozważania mogą być sprzeczne z moim przekonaniem, że Biblia jest słowem Bożym, ale mnie to nie interesuje; trzymaj się ich, jeśli chcesz zrobić to, ale proszę, zgódź się ze mną również w twierdzeniu, że Biblia jest słowem Bożym”. To jest bardzo realna sytuacja. On mówi: „Nie, nie mogę tego powiedzieć”. Ta ostatnia postawa jest z pewnością dość absurdalna. Dwie sprzeczne rzeczy nie mogą być jednocześnie prawdziwe. Nie możemy trzymać się Biblii jako słowa Bożego i jednocześnie uznawać za prawdziwość rozważań sprzecznych z naszym przekonaniem.

Wierzę z całej duszy, innymi słowy, w konieczność chrześcijańskiej apologetyki, w konieczność rozumnej obrony wiary chrześcijańskiej, a zwłaszcza w rozsądną obronę chrześcijańskiego przekonania, że Biblia jest Słowem Bożym”.

A potem mówi, że był na konferencji studenckiej, na której dyskutowano o metodach ewangelizacji. Mówi, że ktoś wstał i powiedział (w środku następnego

akapitu): „Nigdy nie zdobędziesz człowieka dla Chrystusa, dopóki nie przestaniesz się z nim kłócić”. Pewnie już to słyszałeś. Mówi: „Cóż, znacie moich przyjaciół, kiedy powiedział, że nie byłem pod wrażeniem ani trochę. Oczywiście człowiek nigdy nie został pozyskany dla Chrystusa *jedynie* przez argumenty. To jest zupełnie jasne. W nowym narodzeniu musi być tajemnicze działanie Ducha Bożego. Bez tego wszystkie te argumenty są zupełnie bezużyteczne. Ale ponieważ argumenty są niewystarczające, nie oznacza to, że są niepotrzebne. To, co Duch Święty czyni podczas nowego narodzenia, nie czyni człowieka chrześcijaninem bez względu na dowody, ale wręcz przeciwnie, usuwa mgłę z jego oczu i umożliwia mu skupienie się na dowodach.

Wierzę więc w rozsądną obronę natchnienia Biblii. Czasami jest to natychmiast przydatne w przyprowadzeniu człowieka do Chrystusa... Ale jego główne zastosowanie jest nieco innego rodzaju. Jego głównym zastosowaniem jest umożliwienie chrześcijanom odpowiadania na uzasadnione pytania, nie stawiane przez zagorzałych przeciwników chrześcijaństwa, ale przez ludzi, którzy szukają prawdy i są zaniepokojeni wrogimi głosami, które słyhać z każdej strony”. Więc są te komentarze Machena.

5. Wiara i rozum – 1 Piotra 3:15 – Św. Augustyn Mój następny komentarz do tej ulotki jest taki, że otwieranie serca jest dziełem Ducha Świętego. Naszym obowiązkiem jest przedstawienie dowodów. Wydaje mi się, że jest miejsce na rozumowanie i obronę Ewangelii. 1 Piotra 3:15 mówi, że naszym obowiązkiem jest uzasadnić wiarę, która jest w nas.

Istnieją dwa inne artykuły, o których mowa w następnym akapicie. Po pierwsze, AJ Neuhaus, „Dlaczego możemy się dogadać”, w: *First Things* . Przejdź do strony 33 swoich cytatów. W tym artykule mówi o związkach między wiarą a rozumem. I mówi: „W myśleniu o związkach między wiarą, rozumem i dyskursem szczególnie pomocny jest św. Augustyn. Można znaleźć fragmenty, zwłaszcza z jego pobożnych i homiletycznych pism, które można wykorzystać,

aby pokazać, że Augustyn był fideistą, kimś, kto poświęca rozum dla wiary”. Wiesz, wydaje mi się, że to ktoś, kto stoi na stanowisku Aaldersa, kiedy mówi, że to wszystko jest wewnętrzną zasadą. Albo wierzymy, albo nie wierzymy. Dowód nie ma tu nic do rzeczy. To jest fideizm. „Można go użyć, aby zasugerować, że Augustyn jest fideistą, kimś, kto poświęca rozum dla wiary. Byłoby to jednak poważnym nieporozumieniem”. Często to widzisz. Wierzył, aby wiedzieć.

„Augustyn z wielkim wyrafinowaniem wyjaśnił, dlaczego wiara jest rozsądna i dlaczego rozum bez wiary jest niepełny. Jest na przykład bardzo wciągający esej *Użyteczność wiary*. Już sam tytuł odzwierciedla założenie Augustyna, że chrześcijaństwo i niechrześcijaństwo są w stanie wspólnie zastanowić się, co byłoby pożyteczne dla zrozumienia prawdy. Augustyn twierdzi, że wiara jest konieczna do zrozumienia. Bardzo szczegółowo wyjaśnia swemu niewierzącemu rozmówcy rozsądne argumenty przemawiające za wiarą. Jasne jest, że Augustyn i jego rozmówca, którzy podzielali wspólne *a priori*... że wiara jest konieczna do zrozumienia — w życiu codziennym, w nauce, w przyjaźni i w sprawach religijnych, oraz dlaczego wiara jest konieczna, ponieważ sama daje się racjonalnie wytłumaczyć. „Zrozumcie moje słowo, aby uwierzyć”, mówi Augustyn, „ale wiercie słowu Bożemu, aby zrozumieć”. Jak pisze Eptham Gillson... „[W Augustynie] sama możliwość wiary zależy od rozumu... ponieważ tylko rozum jest zdolny do wiary”.

I znowu: „Doktryna augustyńska dotycząca relacji między rozumem a wiarą obejmuje trzy etapy: przygotowanie do wiary przez rozum, akt wiary, zrozumienie treści wiary”. Ale sam Augustyn powiedział to najlepiej: „Nikt nie wierzy w nic, jeśli najpierw nie pomyślał, że jest to wiarygodne”. We wszystko, w co się wierzy, należy wierzyć po uprzedniej myśli. Nie każdy, kto myśli, wierzy, ponieważ wielu myśli, aby nie wierzyć; ale każdy, kto wierzy, myśli.

Augustyn był zdecydowanym przeciwnikiem tego, co później nazwano fideizmem. Twierdzenie, że wiara jest całkowicie arbitralna – że nie znajduje poparcia i nie może odwoływać się do *a priori* tego, co jest rozsądne – nie

znajduje oparcia u Augustyna, ani zresztą w głównym nurcie Wielkiej Tradycji myśli chrześcijańskiej”.

6. Historycznie Amerstadam – presupozycyjne; Princeton – dowody

Jest więc ten mały drugi akapit z artykułu Neuhaus. A następny artykuł wymieniony w twoim zarysie to dość długi artykuł Donalda Fullera i Richarda Gardinera zatytułowany „Teologia reformowana w Princeton i Amsterdamie pod koniec XIX wieku: ponowna ocena”. Została ona opublikowana w Covenant Theological Seminary w 1995 roku. Myślę, że jest ona niezwykle pomocna w wyjaśnieniu sytuacji szkół myślenia powstałych w miejscach takich jak Princeton na początku XX wieku. Był okres, kiedy szkoła myślowa wygenerowana na Uniwersytecie w Amsterdamie była apologetyką presupozycyjną, a szkoła Princeton była ewidencjalistami, jeśli chodzi o apologetykę.

To dość długi artykuł. Zauważysz, że mam sporo fragmentów, zaczynając od strony 34 w twoich cytatach przechodzących na stronę 37. Nie chcę tracić czasu na przeglądanie tego, ale zachęcam cię do przeczytania. Myślę, że okaże się to dość skomplikowane, ale myślę, że okaże się pomocne w rozwiązaniu tych problemów.

Wystarczy przejść na stronę 37 i spojrzeć na ostatnie 2 akapity, w których Fuller i Gardiner mówią: „Warfield i starzy teologowie z Princeton wierzyli, że rozum i wiara współpracowały, aby zapewnić wiedzę o Bogu koordynowaną z prawdziwą *wiedzą* ludzką, nawet gdyby wiedza była niekompletna. To *skoordynowane* pojęcie wiary i rozumu zakorzenione w augustianizmie — jak mówił Neuhaus — „jest głęboko sprzeczne z dziewiętnastowiecznym pozytywizmem” — myśleniem oświeceniowym — i „oznacza, że mówienie o Bogu - regeneracja naprawdę ma znaczenie. Wizja Warfielda dotycząca chrześcijańskiego zaangażowania ze świeckimi perspektywami intelektualnymi jest zatem zupełnie inna niż rekolekcyjna orientacja Kuypera. Był to powrót do tego subiektywnego stanowiska, do wewnętrznej zasady. "Warfield pisze:

"Pielęgnujmy więc postawę odwagi wobec ówczesnych dochodzeń. Nikt nie powinien być wobec nich bardziej gorliwy niż my. Nikt nie powinien być Szybciej dostrzegać prawdę na każdym polu, gościnniej ją przyjmować, lojalnie podążać za nią, dokądkolwiek ona prowadzi. Chrześcijanie nie powinni być obojętni na badania i odkrycia swoich czasów. Ale jest to dla nas, jako Chrześcijanie, aby maksymalnie przyspieszyć badania, być liderami we wszystkich naukach, stanąć w nurcie krytyki, być pierwszymi, którzy uchwycą w każdej dziedzinie prawdę wiary w naszego Odkupiciela. Przekleństwem Kościoła była jego apatia do prawdy... nie ma się czego bać prawdy, ale ma się wszystkiego bać i już prawie wszystko wycierpiała z powodu ignorancji. Cała prawda należy do nas jako naśladowców Chrystusa, Prawdy, wejdźmy wreszcie w nasze własne dziedzictwo." Oto kilka komentarzy do tego szerszego pytania: „Czy spełnienie proroctw ma wartość apologetyczną?” To niektóre z zajętych stanowisk.

B. Objawienie twierdzenia Biblii

B. na stronie 5 znajduje się nagłówek „Objawienie zawarte w Biblii”. Biblia przedstawia się jako Słowo Boże, a nie tylko jako produkt ludzkiej myśli czy refleksji. Znaczna część Biblii dotyczy historii ludzkości, a w jej proroczych częściach Biblia twierdzi, że nakreśla ogólne linie przyszłej historii, które są określone przez suwerenną wolę Boga, który przez nią przemawia. To wyjątkowe twierdzenie wymaga weryfikacji i testowania i z pewnością jest na nie otwarte. Niezależnie od tego, czy ktoś wierzy Biblii, czy nie, jej historyczne stwierdzenia (zarówno predycyjne, jak i nie) są czymś, co w dużym stopniu można poddać weryfikacji. Biblia wskazuje, że znaczna część jej objawionego planu dla historii została już zrealizowana w historii Izraela i w pojawieniu się Jezusa Chrystusa. Uważamy, że w związku między proroctwem a wypełnieniem, szczególnie między Starym Testamentem a Chrystusem, można znaleźć obiektywną strukturę proroctwa/wypełnienia, która jest wyraźnie widoczna lub rozpoznawalna. Istnienie

tej struktury proroctwa/wypełnienia wskazuje na istnienie i prawdziwość Boga, który przemówił w objawieniu biblijnym.

Ta struktura proroctwa/spełnienia nie charakteryzuje się czymś, co można by nazwać cechą religijną lub pistyczną. To nie jest coś subiektywnego ani wewnętrznego. Jest to raczej coś, co z samej swej natury przełamuje religijny subiektywizm, ponieważ stanowi rozpoznawalny byt, który wskazuje na rzeczywistość i prawdziwość Boga objawienia biblijnego niezależnie od konieczności religijnego oddania się temu Bogu. Innymi słowy, możesz spojrzeć na proroctwo i spojrzeć na historię, aby zobaczyć, czy się spełniło, i to jest coś, co można poddać weryfikacji; to coś poza sobą.

W Starym i Nowym Testamencie zauważamy, że wykazanie istnienia Boga opiera się przede wszystkim na wyraźnie rozpoznawalnych znakach oraz spójności proroctwa i wypełnienia. Innymi słowy, jeśli wzięłeś samą Biblię, jak Bóg daje się poznać? Pomyśl o wydarzeniach z Księgi Wyjścia i przejdź przez plagi, w których stwierdzenie jest wyraźne. „To się dzieje, abyście poznali, że Ja jestem Jahwe”. Możesz je zobaczyć. Widzicie, że Mojżesz mówi z wyprzedzeniem, a potem to się dzieje. To samo dotyczy Jozuego, gdzie to samo dzieje się z przekroczeniem rzeki Jordan i zdobyciem Jerycha. Tak więc wykazanie istnienia Boga opiera się przede wszystkim na rozpoznawalnych znakach oraz na spójności proroctwa i jego spełnienia. Chociaż prawdą jest, że intelektualne uznanie „istnienia” Boga nie jest wiarą w sensie egzystencjalnym tylko dlatego, że wiara jest możliwa dzięki działaniu Ducha Świętego rozwijającego relację między człowiekiem a Bogiem. Jest to jednak następstwem i warunkiem wstępnym prawdziwej wiary. Prawdziwa wiara jest odpowiedzią na to, co Bóg pokazał w historii, swoją mocą i istnieniem. W tym wszystkim trzeba pamiętać, że istnieje obiektywne objawienie. To obiektywne objawienie istnieje niezależnie od odpowiedzi wiary, która działa w jednostce, udzielonej przez Ducha Świętego, kiedy ta jednostka podporządkowuje się Bogu objawienia biblijnego. To rozróżnienie można nazwać objawieniem wewnętrznym i

objawieniem zewnętrznym. Aby uniknąć nieporozumień, musimy wyjaśnić, że obiektywne proroctwo istnieje i jest rozpoznawane na podstawie możliwego do zidentyfikowania charakteru, zewnętrznego objawienia.

Wydaje mi się, że właśnie tego brakuje ludziom takim jak Aalderowie. Mówią o tej wewnętrznej zasadzie. Cóż, dobrze. Tak, jest taka wewnętrzna zasada, ale to Duch Święty regeneruje się w nas i otwiera umysł. Bez niej nikt nigdy nie dojdzie do poznania prawdy. Ale to nie znaczy, że nie ma zewnętrznego pryncypała lub zewnętrznego objawienia – czegoś, co faktycznie istnieje, co dowodzi, że Bóg jest tym, za kogo się podaje. W ten sposób Bóg dał się poznać poprzez Pismo Święte, znaki i cuda oraz proroctwa/wypełnienie.

C. Proroctwo i wypełnienie

To prowadzi nas do C., „Proroctwo i wypełnienie”. W Starym Testamencie mamy do czynienia z wyjątkową i zaskakującą formą objawienia Bożego.

Objawienie to zawiera elementy, które są adekwatne do ukazania w obiektywny i rozpoznawalny sposób rzeczywistości Boga Izraela. Zawierają:

1. Bóg sprawia, że jego istnienie i moc są rozpoznawalne wśród wielu świadków na wiele sposobów, w tym poprzez znaki, cuda i teofanie. To jest coś, co tam jest. To może i było widziane przez wielu świadków.
2. Bóg objawia plan przyszłej historii przez swoich rzeczników, proroków.
3. Ten plan przyszłej historii urzeczywistnia się tak, jak głosili i przepowiadali go prorocy.

Zauważmy, że w pierwszym elemencie – znakach, cudach i teofaniach – jest odczuwalna zmysłowo prezentacja czegoś, w czym Jahwe twierdzi, że się objawia. Drugie dwa komponenty mają na celu potwierdzenie dowodów tego twierdzenia, to znaczy proroctwo i wypełnienie, plan i wykonanie.

W tym miejscu można powiedzieć, że Stary Testament odróżnia się od wszystkich innych „religijnych objawień” tym, że nie promuje wiary tylko na podstawie tego, co pewne osoby twierdzą, że otrzymały przez boskie objawienie.

Każdy może tam wyjść i powiedzieć, że Bóg do mnie przemówił. Tak zrobił Mahomet. Każdy może to zrobić. Ale to nie jest promowanie wiary na podstawie tego, co ludzie twierdzili, że otrzymali przez boskie objawienie. Wiara opiera się raczej na objawieniu, które jest związane z zewnętrznymi znakami i rozwojem historii zgodnie z wcześniej ogłoszonym planem. W zarysie podałem kilka biblijnych przykładów tego.

Teraz chcę dokonać tutaj rozróżnienia. Te znaki i cuda pełnią funkcję uwiarygodnienia istnienia i mocy Boga dla ludzi, którzy je wtedy obserwowali. Już nas nie ma. Wszystko, co możemy zrobić, to czytać relacje o tym, co Bóg uczynił w tamtym czasie i jak objawił się swojemu ludowi, w czasie wyjścia do czasu podboju lub pierwszego przyjścia Chrystusa.

W następnym akapicie wspominam, że Stary Testament nie podaje żadnych mitologicznych ani metafizycznych argumentów na istnienie Boga. To nie jest sposób, w jaki Bóg demonstruje swoje istnienie.

1. Samouwierzytelnianie się proroków Następnym akapitem. Znaki, które Bóg dał, aby potwierdzić autentyczność słów proroków i uwidocznili swoją obecność swojemu ludowi, służyły natychmiastowemu i bezpośredniemu celowi uwierzytelnienia w związku z historycznym postępowaniem objawienia i odkupienia. Wraz z zakończeniem objawienia nie powinniśmy szukać kontynuacji takich znaków. Mówiliśmy o tym wcześniej w związku z koncepcją Vosa dotyczącą postępu objawienia i odkupienia. Objawienie ma zarówno stronę obiektywną, jak i subiektywną, indywidualną. Objawienie jest tak naprawdę interpretacją odkupienia, a wraz z nią pojawia się objawienie. Ale kiedy odkupienie osiąga punkt kulminacyjny w Chrystusie, wówczas objawienie przestaje istnieć. Ale to już inna kwestia. Nie szukamy kontynuacji takich znaków. Znaki nie pełnią zatem dla nas dzisiaj tego *samego bezpośredniego uwierzytelniania*, co dla tych, którym znaki zostały pierwotnie dane. Związek między prorocstwem a wypełnieniem ma jednak taki charakter, że *jego wartość* jako dowodu na istnienie i prawdziwość

Boga objawienia biblijnego *nadal funkcjonuje w sposób bezpośredni*, nawet wśród kolejnych pokoleń. Innymi słowy, znaki i cuda działają w czasie, w którym zostały dane. Teraz czytamy o tym doniesienia. Proroctwo i spełnienie nadal funkcjonują nawet dla kolejnych pokoleń, ponieważ te pokolenia mogą patrzeć na tę strukturę proroctwa/wypełnienia. Jeśli potrafisz ustalić, że proroctwo zostało dane w określonym momencie i czasie i wypełniło się dopiero wieki później. Istnieje wiele przykładów tego rodzaju proroctw — oto coś, co moim zdaniem ma wartość apologetyczną.

2. Bloom, Gaugh i Newman: Testowalne cuda

JA Bloom, HG Gaugh i RC Newman, który przez wiele lat był tu profesorem Nowego Testamentu, twierdzą, że wypełnione proroctwo jest dostępnym rodzajem cudu, raczej możliwym do przetestowania cudem niż opisanym cudem. Widzisz tam rozróżnienie? Twierdzą, że skoro spełnione proroctwo jest dostępnym rodzajem cudu, cudem możliwym do sprawdzenia, a nie cudem zgłoszonym, ten charakter proroctwa służy ominięciu trudności zgłaszanego cudu, takich jak obserwacja lub interpretacja tego, co się wydarzyło. Proroctwo różni się od osobistego doświadczenia cudu, ponieważ jego wypełnienie jest często sprawdzane przez każdą zainteresowaną osobę, niezależnie od tego, czy osoba ta sympatyzuje z biblijnym teistycznym światopoglądem, czy nie. Bóg Izraela jest więc tym, który twierdzi, że wierzy na podstawie tego, co ludzie widzieli i czego o nim doświadczyli. Logicznie lub racjonalnie można powiedzieć, że Stary Testament pokazuje, że Izrael nie mógł zrobić nic innego niż wierzyć, ponieważ mógł wiedzieć na podstawie obiektywnych faktów, że Jahwe jest. Jak mogłeś nie dojść do takiego wniosku, będąc wśród tych, którzy zostali wysłani z Egiptu? I żeby żadne z jego słów nie wróciło do niego puste lub nieważne. Izraelici mogli dobrowolnie odwrócić się od rzeczy, które były jawnie bałwochwalstwem, i rzeczywiście to zrobili. Pan dał swojemu ludowi wiele nieomylnych, NIV ma „przekonujące” dowody, by użyć

sformułowania z Dziejów Apostolskich 1, gdzie twierdzi prawdziwość swojego istnienia i mocy. W naszym świadczeniu nie powinniśmy robić nic mniej i po prostu przyjąć sposoby, którymi posłużył się sam Bóg, aby pokazać swemu ludowi, że istnieje. W ten sposób dokonał odkupienia swego ludu.

Wydaje mi się więc, że w tym kontekście, biorąc pod uwagę pewne zastrzeżenia wymienione w konkluzji, prorocstwo i wypełnienie jest czymś, co można zweryfikować i przetestować, i jest to obiektywna struktura, która stoi poza jednostką. Pełni ona słuszną funkcję w apologetycznym sensie wskazywania na twierdzenia prawdy Biblii i Chrystusa jako odkupiciela ludzkości. Nie będę czytał konkluzji, możesz to zrobić sam. Więc to jest rzymska cyfra X.

XI. Abdiasz

Na stronie 6 konspektu wykładu przechodzimy do nowej części kursu: „Przegląd ksiąg proroczych”. Jak powiedziałem wam wcześniej, chcę przejść przez mniejszych proroków Ozeasza, Abdiasza, Joela i Amosa przez pozostałą część naszego kursu.

1. Uwagi wstępne Punkt 1 to „Uwagi wstępne”. Zanim więc przejdę do Abdiasza, pozwólcie, że przedstawię kilka ogólnych uwag. Mówiliśmy wcześniej o klasyfikacji ksiąg prorockich, a w tradycji żydowskiej istnieje klasyfikacja proroków dawnych i proroków późniejszych. Dawni prorocy, którymi dziś zwykle zajmujemy się w naszej tradycji, to księgi historyczne: Jozuego, Sędziów, Samuela i Królów.

Późniejszych proroków nazywamy księgami proroczymi. Dzieli się na dwie grupy. Jestem pewien, że znasz tę klasyfikację: prorocy więksi i prorocy mniejsi. Terminy major i minor nie mają nic wspólnego ze znaczeniem czy ważnością, ale po prostu z długością. Głównymi prorokami są ci więksi: Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel i Daniel. Mniejsi prorocy to 12. Myślę, że powinniście znać ich imiona, nie będę przeglądał listy.

Ale chcę powiedzieć coś o układzie listy proroków mniejszych. Czytałeś w Bullock, właściwie czytałeś w innej kolejności niż Bullock je umieścił, a powodem tego jest po prostu to, że umawianie się Bullock z niektórymi prorokami różniło się od sposobu, w jaki ja bym ich datował. Na przykład pierwszym z nich jest Abdiasz.

2. Porządek Proroków Mniejszych Ale dochodzimy do pytania, dlaczego Prorocy Mniejsi w naszych dzisiejszych Bibliach są ułożeni w kolejności, w jakiej się obecnie pojawiają? Kiedy patrzysz na naszą angielską Biblię, a jest to prawdą również w Biblii Hebrajskiej, na Proroków Mniejszych, masz: Ozeasza, Joela, Amosa i Obadiasza jako pierwszych czterech, a następnie Jonasza i Micheasza. Ale jeśli pójdziesz do Septuaginty, pierwszych 6 jest w tej kolejności: Ozeasz, Amos, Micheasz, Joel, Abdiasz i Jonasz. To całkiem inna kolejność. Porządek, który znamy, pochodzi z Biblii hebrajskiej, a Septuaginta ma inny porządek. Jeśli spojrzysz na te dwie listy, wydaje się, że istnieje niewiele dostrzegalnych kryteriów dla każdej z list, jeśli chodzi o kolejność, w jakiej występują księgi. Myślę, że zauważalne jest to, że Aggeusz, Zachariasz i Malachiasz są ostatnimi i wszyscy są po wygnaniu. Wygląda więc na to, że przynajmniej w tych ostatnich książkach jest element chronologiczny. Amos jest umieszczony po Ozeaszu w kolejności. Ozeasz, Amos Obadiasz. Jednak Amos był wcześniej niż Ozeasz. Masz więc to pytanie i nie sądzę, aby ktokolwiek kiedykolwiek znalazł przekonujące wyjaśnienie kolejności ksiąg w Septuagincie lub w Biblii hebrajskiej. Ale myślę, że powinniśmy być tego świadomi.

3. Randki z prorokami mniejszymi

Porozmawiamy o problemach z randkami z Obadiahem i Joelem. Obie są bardzo trudne do umówienia. Ale myślę, że można podzielić proroków na trzy okresy, jeśli weźmiemy pod uwagę narody, które były dominującą potęgą, która wpłynęła na historię Izraela i Judy: okres asyryjski, okres neobabiloński i okres

perski. To jest kolejność, którą podążałeś podczas czytania w Bullock. Tak więc okres asyryjski ma dziewięciu proroków, okres babiloński — Jeremiasza, Ezechiela, Daniela, Sofoniasza i Habakuka, a okres perski — Aggeusza, Zachariasza i Malachiasza. Więc tylko te ogólne uwagi dotyczące pierwszych czterech ksiąg: Ozeasza, Joela, Amosa i Abdiasza.

A. Abdiasz Przejdźmy do Abdiasza. Dałem ci tę ulotkę. Zauważysz, że A. pod cyfrą rzymską II to „data i autor Obadiasza”. Myślę, że wspomnieliśmy, że Obadiah jest jednym z najtrudniejszych do tej pory. Różnice w datach nie wynikają z liberalnych lub konserwatywnych punktów widzenia i wahają się od około 840 rpn, co czyni je najwcześniejszymi, do wkrótce po zniszczeniu Jerozolimy około 586 rpn, a niektóre dopiero w 450 r. Widzisz więc, że tam to szeroki wachlarz wniosków.

Sednem pytania o datowanie jest identyfikacja splądrowania Jerozolimy, o której mowa w wersetach 10 i 11. Jeśli zwrócisz się do Abdiasza, który jest księgą jednorozdziałową, zauważysz, że jest to wyrocznia przeciwko Edomitom. Zapada wyrok na Edomitów. W wersetach 10 i 11 Abdiasz mówi: „Z powodu przemocy wobec twego brata Jakuba” (Edomici są potomkami Ezawa) „okryjcie się hańbą, zostaniecie zniszczeni na zawsze w dniu, w którym staliście na uboczu, podczas gdy obcy nieśli z jego bogactw, a cudzoziemcy weszli do jego bram i rzucali losy o Jerozolimę. Byłeś jak jeden z nich. Tak więc jest tu wzmianka o Edomitach mających jakiś związek z plądrowaniem Jerozolimy. Cudzoziemcy uprowadzili bogactwa, rzucali losy o Jerozolimę. Zauważcie, że mówię tam, że sedno dotyczy splądrowania Jerozolimy przez Edomitów w 10 i 11 i prawdopodobnie do 14. Staje się to kwestią interpretacyjną i ma związek z datą. Czy werse 12-14 mówią o jakimś przyszłym podobnym splądrowaniu Jerozolimy, czy też są kontynuacją werse 10 i 11? Wróć do tego i omówimy to bardziej szczegółowo później. Ale najpierw, jakie stanowiska argumentowano w celu zidentyfikowania splądrowania Jerozolimy, o którym mowa w werse 10 i 11? Wymieniłem tutaj

3 z nich.

1. Płądrowanie za panowania Jehorama z Judy przez koalicję Filistynów i Arabów

A. brzmi: „Płądrowanie za panowania Jorama z Judy przez koalicję Filistynów i Arabów”. W 2 Kronik 21:8 czytamy, że w czasach Jehorama „Edom zbuntował się przeciwko Judzie, ustanowił własnego króla”. Werset 10: „Do dnia dzisiejszego Edom buntuje się przeciwko Judzie”. Przejdź do wersetu 16. Jest to ten sam czas, za panowania Jehorama, „Pan wzbudził przeciwko Jehoramowi wrogość Filistynów i Arabów, którzy mieszkali w pobliżu Kuszytów. Napadli na Judę, najechali ją i zabrali wszystkie dobra, jakie znaleźli w pałacu królewskim, wraz z synami i żonami. Ani jeden syn nie został. Więc są nasze zapiski o splądrowaniu Jerozolimy, które miało związek z buntem Edomitów. W 2 Król. 8:20 nie ma wzmianki o buncie Edomitów przeciwko Jehoramowi. Jest więc możliwe, że Edomici współpracowali w tej inwazji i współdzielili w łupach. Być może to właśnie sprowokowało wyrok na Edom w Abdiaszu. Taki jest wczesny pogląd.

2. Babilońska grabież Jerozolimy w 586 pne

Drugi pogląd jest taki, że w wersety 10 i 11 Abdiasza masz odniesienie do babilońskiej grabieży Jerozolimy w 586 rpn. Niektórzy mówią, że zniszczenie Jerozolimy przez Nabuchodonozora jest poparte przez Ezechiela 35:5, ale wzmianka nie jest rozstrzygająca. Ezechiel 35:5 mówi (jest to prorocstwo skierowane do Edomu, prorocstwo sądu): „Ponieważ żywiliście dawną wrogość i wydaliście Izraelitów w czasie miecza, w czasie ich nieszczęścia, kiedy ich kara dobiegła końca. jej punkt kulminacyjny” (wyraźnie zbliża się czas zniszczenia Jerozolimy przez Babilon), „Dlatego tak pewne, jak żyję, oświadcza suwerenny Pan, że daję wam rozlew krwi, który będzie was ścigał. Ponieważ nie nienawidziłeś rozlewu krwi, rozlew krwi będzie cię ścigał”. Myślę więc, że jest jasne, że tak, Edomici brali udział w płądrowaniu Jerozolimy w 586 r., ale to nie

znaczy, że nie zrobili tego wcześniej! Fakt, że Edom zajął później podobne stanowisko w czasie zniszczenia Jerozolimy, nie oznacza, że wcześniej nie zrobili czegoś podobnego. Zastrzeżenia wobec daty 586 polegają na tym, że nie ma wzmianki o deportacji całej ludności, nie ma wzmianki o zniszczeniu miasta i świątyni, ani też nie ma wzmianki o Nabuchodonozorze z wersetu 10, „ponieważ przemoc wobec brata twego będzie okryta nieprawością”.

Następnie na górze strony 2 należy rozważyć interpretację 10-11 i 12-14 jako mających dwa punkty odniesienia. Podobna frazeologia występuje w Księdze Jeremiasza 49:1 i jej związku z Księgą Abdiasza 1-6. Niektórzy próbują to wykorzystać do randek. Istnieją aluzje językowe między Jeremiaszem 49:1-7 a Abdiaszem 1-6. Pytanie brzmi: Który prorok ma pierwszeństwo? Rzeczy są podzielone co do tego, który jest oryginałem, czy też oba odzwierciedlają wcześniejsze źródło jakiegoś nieznanego proroctwa. Jak wytłumaczyć te podobieństwa językowe? Czy Abdiasz odzwierciedla język Jeremiasza? A może jest odwrotnie, czy Jeremiasz odzwierciedla język Abdiasza? To może być albo. Więc nie sądzę, żeby to był sposób na dojście do konkluzji na temat randek.

3. JB Payne werset 10-11 Księgi Abdiasza mówią o ataku Syrii na Izrael w czasach Achaza

Ale trzecia sugestia pochodzi od J. Bartona Payne'a, że werset 10-11 Abdiasza mówią o ataku Syrii na Izrael w czasach Achaza, któremu towarzyszył równoczesny atak Edomitów. To jest 2 Kronik 28:16-18, gdzie czytamy: „W tym czasie król Achaz udał się do króla Asyrii po pomoc. Edomici ponownie przybyli i zaatakowali Judę i uprowadzili jeńców, podczas gdy Filistyni zaatakowali u podnóża wzgórz, a następnie oddali ją Judzie. Zdobyli i zajęli [jego miejsca]”. Więc to jest inna możliwość, chociaż nie ma konkretnego odniesienia do Jerozolimy.

Teraz to, co następuje, to tylko niektóre nazwiska. Niektórzy zwolennicy

daty po 586 rpn, po splądrowaniu Jerozolimy przez Babilończyków, Nabuchodonozora. RK Harrison uważa późniejszą datę około 450 pne

To jest pytanie o chodzenie na randki, i jak już wspomniałem, pytanie to pojawia się dalej, gdy przyjrzesz się bliżej werseom 10-11 i 12-14 i dojdiesz do wniosku, jaki jest związek między nimi. Chciałbym wstrzymać się z tą dyskusją jeszcze przez kilka minut. Ale wrócimy do tego. Ale które splądrowanie Jerozolimy, o którym mowa w rozdziałach 10-11, wpłynie na twoje wnioski dotyczące datowania.

4. Autor Abdiasza

Autorem jest Abdiasz, co oznacza „Sługa Pana”. Jest prorokiem, o którym nic nie wiemy. Wszystko, co mamy, to jego proroctwo, a sama księga Abdiasza nie mówi nic o tej osobie. W Starym Testamencie jest wspomnianych kilka innych Abdiasza, ale żadne inne nie wspominają o czasach Achaba.

B. Temat Księgi Abdiasza

B. to „Temat Księgi”. Trochę już to opisaliśmy tutaj. Jest to ogłoszenie sądu nad Edomem. Wspomniałem już, że Edomici byli potomkami Ezawa. Wróć do Księgi Rodzaju i zobacz stosunek Edomitów do Ezawa. Księga Rodzaju 36:8 mówi nam, że Ezaw mieszkał w paśmie górskim Seir w Edomie, często używanym jako synonim ojczyzny, bezpośrednio na południe od Morza Martwego i na wschód od górzystego kraju, na wschód od depresji Rift Valley, łączącej Morze Martwe i zatoka Aqabah Morza Czerwonego. Głównymi miastami były Bozrah i być może Sela, co oznacza „prywatną skałę”. Niektórzy uważają, że jest to odniesienie do miasta Petra, które jest słynnym stanowiskiem archeologicznym na terytorium Edomitów. Z Eziongeber, leżącego na samym krańcu zatoki Akaba, prowadzi droga zwana autostradą królewską, która biegła na północ przez Edom. To była droga, którą Mojżesz chciał poprowadzić Izraelitów w czasie Exodusu, ale jeśli pamiętasz, w tamtym czasie Edomici nie chcieli pozwolić Izraelitom iść i

dlatego musieli iść dookoła. Od tego momentu trwały konflikty między Edomitami a Izraelitami. Myślę, że jest to zakończenie tego, co można nazwać kontrowersją Jakuba i Ezawa, jeśli pamięta się całą tę sytuację, kiedy toczyła się walka między dwoma braćmi o błogosławieństwo Izaaka i tak dalej.

Spójrz na stronę 38 swoich cytatów. Keil skomentował ten związek i na tym zakończymy. Powiedział: „Zło, czyli przemoc, jest tym bardziej naganne, gdy jest popełnione przeciwko bratu. Braterskie stosunki, w jakich Edom utrzymywał się z Judą, jest jeszcze wyraźniej określone przez imię Jakub, ponieważ Ezaw i Jakub byli braćmi bliźniakami. Świadomość, że Izraelici byli ich braćmi, powinna była skłonić Edomitów do udzielenia pomocy uciskanym Judejczykom. Zamiast tego nie tylko z pogardliwą i złośliwą przyjemnością rozkoszowali się nieszcześciem bratniego narodu, ale starali się je jeszcze bardziej powiększyć, udzielając czynnego wsparcia wrogowi. To wrogie zachowanie Edomu wynikało z zazdrości związanej z wyborem Izraela, podobnie jak nienawiść Ezawa do Jakuba, która została przekazana jego potomkom i ujawniła się otwarcie w czasach Mojżesza, w niebratowskiej odmowie przepuszczenia Izraelitów pokojowo przez kraj. Z drugiej strony prawo zawsze nakazuje Izraelitom zachowywać przyjazny i braterski stosunek do Edomu”. W Księdze Powtórzonego Prawa 2:4-5 i 23:7 nakazano im, aby nie brzydzili się Edomitami, ponieważ jest ich bratem. Tak więc macie wynik, który można powiedzieć o kontrowersji Jakuba/Ezawa, która wciąż trwa, niezależnie od daty... 840...586 i tak dalej.

W porządku, zatrzymamy się tutaj i następnym razem zaczniemy od C, czyli „Kilka komentarzy do treści”.

Przepisywane przez Samuela Winslowa dla EC
Z grubsza zredagowany przez Teda Hildebrandta
Ostateczna edycja autorstwa Katie Ells
Ponownie opowiedziane przez Teda Hildebrandta